

Bp Andrzej F. Dziuba

Kościół naszym domem.

***List pasterski na Adwent i rozpoczęcie Roku Duszpasterskiego
2011-2012***

Łowicz, Uroczystość św. Wiktorii 2011 roku

Umiłowani Bracia Kapłani,
Osoby Życia Konsekrowanego,
Siostry i Bracia w Chrystusie,

Bóg w swoim miłosierdziu pozwala nam coraz pełniej odkrywać tajemnicę Kościoła, który jest: „...domem i szkołą komunii”. Tak mówił bł. Jan Paweł II: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii to wielkie zadanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata” (NMI, 43). Od pełniejszego poznania i miłowania Boga, idziemy ku jednaniu się z bliźnimi oraz ku wspólnej trosce o życie i o Kościół. Adwentowe dni mogą być okazją do lepszego zrozumienia swego miejsca pośród wierzących.

1. Oczekiwanie nie jest beczynnością

Dzisiaj w Ewangelii patrzymy na człowieka, który opuszcza swój dom, powierza go z zaufaniem sługom i pragnie ich czujności i odpowiedzialności. Sam Chrystus wyjaśnia ten obraz wzywając: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie” (Mk 13,35). Pan poucza uczniów, aby byli czujni nie tylko na czas Jego powtórnego przyjścia, ale także ze względu na każde wydarzenie, które sprawia, że z radością oczekujemy na przyjście Chrystusa (por. Mt 25,13). To oczekiwanie nie jest tylko chwilowe, ale staje się postawą wierzących, którzy z radością i ufnością powierzają siebie i bliźnich Bogu.

Czas Adwentu jest dany, aby pogłębić poznanie i przyjęcie tajemnicy Wcielenia. Kiedy obecny świat poświęca zbyt wiele uwagi na to, co nieistotne i zbędne, chrześcijanin ma szukać dróg zbawienia. Jeśli wiernym powszednieją Roraty czy rekolekcje adwentowe, trzeba pytać, czy nie powszednieje pragnienie bliskiego kontaktu z Bogiem, który daje swego Syna, aby nas odkupił (por. 1 J 4,10). Zadajemy sobie pytanie o nasze przygotowania do najbardziej rodzinnych Świąt, pytanie jaki jest nasz dom rodzinny. Oto Jezus z Betlejem przychodzi do naszego domu (por. J 1,11-12). W tych przygotowaniach Bóg chce być obecnym, chce być oczekiwanym i pragnie zamieszkać pośród ludzi nawróconych i pojednanych ze sobą w prawdzie i w miłości.

2. Troszczyć się o siebie i bliźnich

Na drodze rozwoju wiary idziemy od spotkania z Bogiem do spotkania z człowiekiem. Te spotkania nie są przypadkowe i stają się szansą świadomego zrozumienia, kim jest Bóg i do jakich ludzi mnie prowadzi. Jeśli jesteśmy odpowiedzialni za otrzymany

dar wiary, inni ludzie nie mogą być nam obojętni. W Kościele możemy czuć się jak w domu, gdzie ludzie wzajemnie się wspierają i są pełni życzliwości. Dni, które są przed nami to szansa lepszego rozeznania Kościoła jako domu dla wszystkich, a jednocześnie także większego otwarcia na wszystkich ochrzczonych. Pragniemy bardziej praktycznie żyć ewangelicznym braterstwem między ludźmi, bo zwłaszcza we wspólnotach kościelnych winna być szczególna duchowa jedność wiary.

Faktycznie – Kościół jest naszym domem! W ten sposób, naturalnie w jakimś stopniu pogłębia się wśród katolików poznanie i przyjęcie tajemnicy Kościoła, który tworzą wszyscy ochrzczeni, a nie tylko „papież, biskupi i księża”. To wspólnota, która jest owocem tego, co się wydarzyło w Dniu Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2,1-36). Trzeba, aby świeccy jeszcze pełniej odkryli własne miejsce w Kościele, w którym nie tylko czują się dobrze, ale odpowiadają za jego ustawiczny rozwój i świętość. Aby byli zdolni, wobec kultury współczesnej, która niesie ze sobą nie tylko wartości, ale także i antywartości, wybierać między tym, co służy budowaniu życia duchowego, a tym, co powoduje jego rozchwianie czy nawet zanik.

3. Działać w jedności i wspólnocie

Chcemy tworzyć i ożywiać w naszych wspólnotach grupy i zespoły, które w Kościele staną się narzędziami umacniania i kształtowania wiary. Każdy wierzący, jest przecież odpowiedzialny za jej niesienie i przekazywanie innym. Odpowiedzialność tę można ponosić tylko wtedy, kiedy uznajemy, szanujemy i kochamy Kościół (por. 2 Kor 8,24). Stwarza on bowiem możliwość pełniejszego realizowania przez wiernych ich powołań, darów, talentów i charyzmatów (por. 1 Kor 12,28). Całe to bogactwo ma służyć budowaniu tu i teraz Królestwa Bożego.

W rozpoczynającym się okresie położymy szczególny akcent na znalezienie właściwego miejsca dla posługi rad i zespołów parafialnych. Mogą one lepiej służyć podniesieniu naszej odpowiedzialności za posługę duszpasterską oraz dobra materialne, jakimi dysponuje wspólnota. Patrząc na realia życia naszych parafii, dostrzegamy, że jest wiele do zrobienia w tym względzie. Prawdziwa troska o Kościół w jego wymiarze duchowym i materialnym jest świadectwem miłości do Boga, który daje nam żyć także dla innych. Żadne grupy we wspólnocie Kościoła nie mogą spełnić swojej roli, jeśli nie widzą parafii, jako domu, w którym dzielimy radości i smutki oraz wspieramy się w niesieniu odpowiedzialności. Wspólnocie Kościoła nie są potrzebne pozorne gesty, które nie budują i pomnażają dobra; nie wyprzedzimy świata w grze pozorów i obietnic. Istnieje pilna potrzeba głębszego zaangażowania się – tak kapłanów, jak i wiernych świeckich – w pracę nad tym, aby struktury wspólnoty wierzących rzeczywiście spełniały taką rolę, jaką wyznacza im nauczanie Kościoła. Potrzebna jest stała formacja członków grup kościelnych w diecezjach i parafiach, aby mogły one w pełni służyć ewangelizacji.

4. Miłować Kościół i w nim żyć

Kościół naszym domem. Co to znaczy? Dom to pojęcie znane i zrozumiałe. Kojarzy się z ciepłem, bezpieczeństwem, rodziną. To miejsce, gdzie budujemy wspólnotę. Gdzie każdy ma swoje miejsce i rolę do spełnienia, swoje prawa i obowiązki. Porównanie do domu uświadamia nam, że jesteśmy współodpowiedzialni za Kościół, „który

jest filarem i podporą prawdy” (1 Tm 3,15). Nie możemy zatem ograniczać się do roli widza lub petenta, który tylko wymaga lub domaga się określonych świadczeń, na przykład chrztu, ślubu lub pogrzebu. Sakramenty nie mogą być traktowane jako usługa pełniona przez instytucje, a Kościół nie jest jeszcze jednym urzędem, takim jak każdy inny. Nie powinniśmy również być gośćmi, którzy pojawiają się tylko w niedzielę, a może jeszcze rzadziej i których niewiele obchodzi. Raczej winny nam być bliskie słowa św. Pawła: „Dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

Kościół jako nasz dom jest miejscem współpracy między duchowieństwem i wiernymi świeckimi, którzy pragną żywej obecności i zaangażowania w życiu parafii i diecezji. Niech pomagają kształtować wzajemną odpowiedzialność za Kościół, „bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25). Niech będą szkołą wiary i apostołskiego zaangażowania na rzecz obrony życia, katolickiego modelu małżeństwa i rodziny, świętowania niedzieli i żywej obecności wartości chrześcijańskich w życiu publicznym. Aby te zadania apostołskie przyniosły trwałe owoce, trzeba oprzeć swoje życie na czterech „filarach”: na Eucharystii i modlitwie, na wierze apostołów, przekazywanej w żywej Tradycji Kościoła oraz na wspólnocie braterskiej. Tylko bowiem w taki sposób, trwając w jedności z Chrystusem, Kościół może owocnie pełnić swoją misję ewangelizacyjną (por. Benedykt XVI. Anioł Pański. 23.01.2011).

Drodzy Siostry i Bracia,

Bez pomocy Ducha Świętego wszelkie działania i plany pozostają tylko przemijającym dziełem człowieka. Powierzajmy nowy Rok Duszpasterski miłosierdziu Pana. Niech nad odkrywaniem daru Kościoła jako „...naszego domu” czuwa Niepokalana Matka Zbawiciela i Kościoła. Ufnie prosimy także błogosławionego Jana Pawła II o wstawiennictwo, wierząc, że droga, którą nam wskazał, jest najwłaściwsza dla Kościoła naszych czasów. Niech nasi Patronowie św. Wiktoria i bł. O. Honorat Koźmiński będą dla nas wzorami zamieszkania w Kościele, jako naszym domu.

Na adwentowe odkrywanie obecności Boga we wspólnocie wierzących z serca błogosławie: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego